Poczta opłacona z góry. Cena 25 groszy

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. seniora Gloeha* — z Warszawy, *ks. W. Galstera* ze Starej Iwiczny, *ks. J. Kahanègo* z Katowic, *ks. J. Winklera* z Pilicy, *ks. prefekta A. H. Figaszewskiego* ze Sąska Górnego, *prof. gimnazjum im. M. Reja, Dra O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego A. Wajgelta.*

Cena prenumeraty:	Adres Redakcji i Administracji:	Wychodzi raz na tydzień w niedzielę
wraz z przesyłką pocztową: 3 zł. kwartalnie. Pojedyńczy numer 25 groszy.	WARSZAWA, ks. senior F. GLOEH, ul. Puławska Nr. 4. Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie, księgarnia W. Mietke, Wspólna 10. Księgarnia, G. Szylinga, Szpitalna 10. w Łodzi, księgarnia Rennera Piotrkowska 65.	**Ogłoszenia:** Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelawy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XV. **WARSZAWA, dnia 16 września 1934 r.** **Nr. 37.**

TREŚĆ: Nasz chleb. — Wspólny front. — Ś. † p. Adolf Hauptmann. — Przegląd tygodniowy. — Program nauki. — Dom Wypoczynkowy Pastorów. — Książki nadesłane do redakcji. — Z Tow. Pol. Młodz. Ewang. — Wiadomości z kościoła i ze świata. — Porządek nabożeństw. — Radjo. — Ogłoszenia.

Nasz chleb

Mt. 6, 11.

Zadźwięczały sierpy, zabłysły w słońcu kosy i rozbrzmiały pieśni żniwiarzy. Złocisty łan, falujący niby wielkie wezbrane morze zaczyna się chylić i padać. Całe pole, dotychczas ciche i spokojne, staje się, gwarne i pełne życia: ucieka z krzykiem spłoszone ptactwo, skrzypią rozeschłe koła wozów, warczą maszyny żniwiarskie. Wszędzie panuje ożywiony ruch i pośpiech, bo przyszło żniwo, ten dar Boży. Matka ziemia, którą zrosił krwawy pot znojnej pracy rolnika, a Bóg tę pracę pobłogosławił, wydała plon. Uginają się wozy, napełniają się gumna i napełnia się dusza i serce rolnika radością i tych wszystkich, którzy ten chleb jeść będą. Ale czy na tem koniec? Czy człowiek postawiony został tu na ziemi przez Pana poto tylko, aby wyłącznie myślał o chlebie powszednim? Nie, stanowczo nie! Człowiek nie samym chlebem żyć będzie, ale każdem słowem, wychodzącem z ust Boga Żywego! Bez chleba powszedniego człowiek żyć nie może, więc dziękuje Bogu za ten dar, o który prosi codzień w modlitwie Pańskiej, ale tem niemniej odczuwa w swej duszy częstokroć większy głód — Słowa Bożego, któreby mu przyniosło radosną wieść o zbawieniu, o wielkiej miłości Boga do człowieka, któreby go pokrzepiło w jego słabości, pocieszyło w jego smutku. Już w odległej starożytności odczuwał człowiek ten głód i starał go się zaspokoić przez pewne obrządki, tajemne kulty oraz filozofję.

Ale człowiek nie przestał pomimo tego odczuwać owego głodu i pragnienia. Aż ulitował się Bóg nad człowiekiem, który czuł się w tym stanie nieszczęśliwym i nie mógł żyć w ten sposób pełnem życiem, bo brakowało mu duchowego chleba, i zesłał swego Syna w postaci człowieka, aby zapomocą ludzkiego języka, który dla człowieka jest najzrozumialszy i najprzystępniejszy, dać mu w słowie swojem pokarm. Tym pokarmem wzmocniony i pokrzepiony człowiek mógł dopiero walczyć skutecznie z trudnościami życia i zwyciężać. Odtąd w całej pełni zabłysła w człowieku radość życia i spokój wewnętrzny, którego przedtem zaznać nie mógł. Nic tak może przedtem człowieka nie przytłaczało, jak niepewność tego, co jest za granicą życia, z tamtej strony, skąd śmierć wyciąga do człowieka swe skostniałe dłonie. Miał wprawdzie człowiek przebłyski nadziei, ale nie miał pewności, bo po tych przebłyskach przychodziło znów zwątpienie, stokroć nieraz gorsze od samej śmierci. Dziś niepokój, jutro cierpienie, a nie wiem, co pojutrze... Poco więc żyć?... Czy warto żyć wśród cierpienia i niepewności? Oto te ciągłe pytania, które wciskać musiały się do świadomości człowieka, wprowadzając do jego psychicznego życia niepokój.

I nagle w ten pesymizm życiowy, przyprawiający człowieka o całkowitą drętwotą i martwotą, tchnął Bóg słowo radości: choćbyś umarł, żyć będziesz!

I stała się rzecz dziwna i niepojęta, z ludzi zwykłych zjadaczy chleba powszedniego, ale karmionych Słowem Bożem, wyrośli *inni ludzie, nowi ludzie, bohaterzy*, którzy niczego się odtąd nie lękali, bo wiedzieli, że jeśli Bóg z nimi, to któż przeciw nim? Nie zlękli się życia, mając za sobą Wszechmocnego i Wszechpotężnego oraz miłościwego Boga, dawcę życia i śmierci, nie zlękli się życia, trosk i zmartwień; nie zlękli się prześladowań, co więcej — nie zlękli się śmierci! Rzucano ich lwom na pożarcie w cyrkach rzymskich, palono żywcem jako t. zw. żywe pochodnie, ale ci bohaterzy ducha nie dali się złamać i pokonać, bo ze Słowa Bożego czerpali moc do zwycięstwa. Umierali spokojni, ze szczęściem malującym się na ich obliczach, bo wiedzieli ze Słowa Bożego, że przez śmierć Jezus pokonał świat i zapewnił im zwycięstwo, a w sercu, choć umierali, czuli nowe życie, szczęśliwsze i doskonalsze — życie w Bogu. Wobec śmierci zachować się tak mogli tylko tacy, w których śmiertelnem ciele żył nieśmiertelny duch, karmiony Słowem Bożem.

Stąd dla nas wynika tylko jedno życzenie: niech więc każdy nasz posiłek z chleba poprzedza posiłek z Słowa Bożego.

Ks. K. M.

Wspólny front

Z głosów prasy kościelnej o projekcie ustawy o stosunku Państwa do Kościoła ewangelicko-augsburskiego wynika, że do tego projektu przywiązywano nader wielką wagę nie tylko w samym kościele ewangelicko-augsburskim lecz także w innych bratnich kościołach. Zadecyduje on — tak nawet mówiono — o losie Kościoła ewangelickiego w Polsce. Kościół ewangelicko-augsburski chce, by nowy projekt był wyrazem współczesnych poglądów na stosunek Kościoła do państwa na zadanie kościoła w tem państwie, na prawa kościoła a z drugiej strony na obowiązki władz wobec kościoła, w Polsce. Głosy prasy kościoła ewangelicko-unijnego a częściowo i ewangelickiego w Małopolsce dostatecznie wskazały na to, że pomiędzy temi kościołami z jednej strony a kościołem ewangelicko-augsburskim z drugiej strony jest wielka różnica poglądów na stosunek wzajemny Kościoła i państwa, która to różnica dotyczy nie tyle sprawy lojalności, ile raczej zasadniczego ujęcia ustosunkowania się ewangelików do społeczeństwa i państwa i polskiego. Prasa polsko-ewangelicka wytykała od czasu do czasu rażące wypadki nielojalnego ustosunkowania się jednostek lub grup niemieckich, a czyniła to ze względu na interes całego protestantyzmu, a więc nie tylko polskiego. Jest rzeczą każdego kościoła wyrabiać u swych wyznawców głębokie i świadome pojmowanie obowiązków wobec państwa, nie tylko tych, które obywatel zmuszony jest pełnić, lecz także różnych dobrowolnych, wynikających z poczucia przynależności do kościoła ewangelickiego. Pod tym względem jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia. Ten temat niejednokrotnie poruszała prasa polska. Na Zjazdach Ewangelików—Polaków omawiano powyższe kwestje ze stanowiska kościelnego, działo się to jednakowoż w jednym tylko obozie. Rada Kościołów ewangelickich, zajmując się konkretnemi sprawami, skargami, petycjami i t. d., nie mogła wchodzić w generalną rozprawę o powyższych zagadnieniach. Poza prasą niema więc sposobności poruszania spraw, obchodzących wszystkich ewangelików. Każdy Kościół winien dbać o to, by ogół jego wyznawców, żywo interesujących się losem ewangelicyzmu w Polsce, we własnym obozie przedyskutował i przemyślał to, co obchodzi nas wszystkich, winien także prowadzić swoich wyznawców do coraz lepszego rozumienia zadań ewangelików w Polsce. W ten sposób przygotowuje się grunt dla wspólnego działania i tworzenia wspólnego frontu, stwarza się możliwość pomyślnej pracy Rady Kościołów, która niestety zbyt dużo czasu i energji musiała poświęcać na dyskutowanie o sprawach, które już dawno winny być jasne i zrozumiałe. Rada Kościołów bowiem ma być organem jedności, ciałem reprezentującem ogół ewangelików, a nie miniaturowym parlamentem.

Prasa kościelna ostatnio także poświęciła uwagę kwestji utworzenia wspólnej władzy naczelnej wszystkich kościołów ewangelickich. Nie ulega wątpliwości, że ze stanowiska państwowego i kościelno-politycznego istnienie takiego organu byłoby pożądane. Jednakowoż działalność w obecnych warunkach ograniczałaby się do dziedziny administracyjnej, biurokratycznej, a ta nieraz może okazać się szkodliwą dla rozwoju życia kościelnego i religijnego. Naczelna Rada Kościelna w Wiedniu i Władze ewangelickiego kościoła unijnego w Berlinie dostarczyły w tym względzie licznych przykładów. Stworzenie „Wspólnej organizacji wszystkich kościołów ewangelickich w Polsce", o której już pisano w ostatnio „Evangelisches Gemeindeblatt" w Nr. 7 jest dalszym celem dążeń i działania kościołów. W obecnym stanie rzeczy „Rada Kościołów Ewangelickich" jest najlepszem, bo najdogodniejszem forum dla spraw całego protestantyzmu w Polsce. Powstanie swe i działanie zawdzięcza dobrowolnej, a nie przymusowej umowie przedstawicieli kościołów. A to przecież jest bardzo ważne. Trzeba tylko pozostawić Radzie właściwe jej pole owocnego działania a nie obarczać jej zadaniami, które poszczególne Kościoły same miały wypełnić.

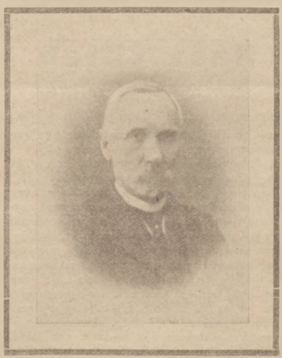
Sytuacja prawna, w jakiej znajdują się Kościoły ewangelickie w Polsce, wielki napór sił odśrodkowych, zachłanność katolicyzmu z jednej strony, — z drugiej strony zaś wielkie zadania, jakie ewangelicy mają wobec społeczeństwa i państwa, to wszystko winno wpłynąć na kształtowanie wspólnego frontu nie tylko dla obrony lecz także w celu znalezienia wspólnych zasad służenia społeczeństwu i państwu w duchu Ewangelji. Zrozumiałe, że Ewangelicy-Polacy mają tutaj specjalne posłannictwo i szczególną odpowiedzialność. Ew.-Pol.

ś. † p. Adolf Hauptmann

† 4. IX. 1934. w Żyrardowie.

Parafja Żyrardowska, a wraz z nią całe społeczeństwo tego w ostatnich czasach przez cały świat znanego miasteczka, obchodziła ostatnio smutną uroczystość żałobną.

Po czterdziestoletniej wiernej i rzetelnej pracy w służbie kościoła żyrardowskiego, zmarł w wieku lat 80



ś. p. Adolf Hauptmann, dn. 4 b. m. przez tłumy parafjan, znajomych i przyjaciół ciało jego odprowadzono i złożono na wieczny spoczynek do grobu rodzinnego na miejscowym cmentarzu ewangelickim.

S. p. Adolf Hauptmann, mimo całej swej skromności, znany był dobrze szerszemu ogółowi ewangelickiemu w Polsce. Posiadał wyjątkowy intelekt muzyczny, który go wyróżniał wśród najwybitniejszych organistów. Jego gra na organach — to nie było tylko spełnienie jakiejś czynności i obowiązku służbowego, lecz żywe uczestniczenie — więcej — współdziałanie duchowe w każdej czynności liturgicznej w kościele.

Tak jak ś. p. Adolf Hauptmann pojmował muzykę i śpiew w kościele—rzadko kto dziś je pojmuje. — Nigdy się nie mylił, nawet gdy sprawując liturgję pastor zapomniał go o jakiejś zmianie uprzedzić, on sam natychmiast ją zauważał. A mając w swej pełnej i całkowi-

tej władzy tak potężny instrument, jak organy, dostosowywał się odpowiednio bez zatrzymania i bez przerw.— Jego muzyka organowa, bądź to preludjowa, bądź to liturgiczna — była wyrazem jego osobistych uczuć modlitewnych i porywała wszystkich uczestników nabożeństwa, przenosząc ich myśli i ich uczucia w rejony nadziemskie.

Taką grę na organach podczas nabożeństwa mógł wykonywać tylko taki człowiek, kryształowego serca i charakteru, oraz wielkiej wiary i głębokiej religijności, — jakim był ś. p. Adolf Hauptmann.

Urodzony w Sompolnie, wychowany w otoczeniu religijnem i bogobojnem, wyniósł już z domu rodzicielskiego wszystkie walory swej duszy, serca i charakteru, które wśród przeciwności i walk życiowych nietylko się nie zatarły i nie stępiły, ale przeciwnie, wzmogły się w swej trwałości. Po odbyciu przygotowania szkolnego, został nauczycielem i kantorem, — gdyż zdolności i zamiłowanie do muzyki kościelnej wyniósł z domu rodzicielskiego tak jak i całe jego rodzeństwo.

We Włocławku i Warszawie był krótki czas kantorem, poczem przeszedł do Żyrardowa do nowo wybudowanego przez ś. p. ks. radcę Rudolfa Gundlacha kościoła i tu pozostał aż do śmierci.

Jeżeli tytuł i stanowisko „kantor" — bywa przez wielu błędnie i lekceważąco pojmowane, to w parafji Żyrardowskiej ś.p. Adolf Hauptmann umiał nadać „kantorowi" specjalną poważną treść i znaczenie. Nie przez ambicję i wysuwanie się naprzód, ale przeciwnie — przez swą cichą, rzetelną, uczciwą, ofiarną pracę, wierną służbę kościołowi i całemu społeczeństwu ewangelickiemu.

Szczery i bezinteresowny doradca parafjan, nieobłudny przyjaciel pastora, miłujący swój kościół ewangelicki, całe życie dbał o ład, spokój, zgodę i porządek. — Za to go wszyscy kochali, szanowali i cenili, i dali temu wyraz na pogrzebie, w którym tysiączne rzesze wzięły udział.

* * *

Pogrzeb odbył się dnia 8 b. m. o g. 4-ej ppoł.

Trumnę wystawiono w kościele Żyrardowskim. Obstawiono ją zielenią, symbolem wdzięczności. Liturgję odprawił i przemówienie pierwsze z przed ołtarza wygłosił Ks. radca A. Loth z Warszawy, wspominając Zmarłego współpracę w opracowaniu naszego śpiewnika polskiego. Miejscowy pastor, Ks. O. Wittemberg żegnał Zmarłego przemówieniem z ambony, w którem podkreślił wielkie zasługi Zmarłego dla parafji.

Na organach za Ojca — grał syn Zmarłego, a chórem dyrygowała córka Zmarłego, która podjęła batutę, wytrąconą przez śmierć z ręki zmarłego Ojca i tak samo poważnie i umiejętnie całym chórem kierowała.

Przy biciu dzwonów orszak żałobny z kościoła ruszył na cmentarz, poprzedzany orkiestrą parafjalną. Tłumy niezliczone towarzyszyły konduktowi. Nad grobem żegnał Zmarłego Ks. Senjor F. Gloeh z Warszawy, jako ten, który wraz z Zmarłym zaraz po wojnie przez pierwsze cztery lata, jako administrator, odbudowywał parafję żyrardowską.

W kondukcie brały udział dzieci szkół powszechnych, Tow. Młodzieży Ewangelickiej, Kolegjum Kościelne, przedstawiciele miasta i organizacji społecznych. Liczne wieńce i wiązanki pokryły grób nieposzlakowanej czci Człowieka, wiernego Syna Ojczyzny swej i swego Kościoła, pożytecznego członka społeczeństwa.

„W pokoju się położę i zasnę, bo Ty sam Panie czynisz, że bezpiecznie mieszkam" (Psl. 4-y.)

* * *

Ś. p. Adolf Hauptman pozostawił małżonkę, synów, córki, braci i sędziwą siostrą, oraz wnuczki i prawnuczków, którym na tym miejscu wyrażamy swe gorące i żywe współczucie.

Przegląd tygodniowy

Biały zrobił swoje, może odejść... Anglja obchodziła niedawno piękną rocznicę, stulecie zniesienia niewolnictwa, bowiem w lipcu 1834 parlament angielski, uchwałą o zniesieniu niewolnictwa, wyprzedził o 28 lat Stany Zjednoczone, gdzie dokonał tego prezydent Lincoln.

Londyński korespondent „Gazety Polskiej" pisze przy tej okazji o bankietach, mowach i artykułach, w których składano hołdy działaczom społecznym i mężom stana, którzy zasłużyli się na tem polu. Minister marynarki, Mousell stwierdził w jednej w swych mów, że niewolnictwo jednak istnieje i dzisiaj, zwłaszcza na wybrzeżach Morza Czerwonego kwitnie handel niewolnikami, 14 statków angielskich zajętych jest patrolowaniem zatoki Perskiej i Morza Czerwonego i wyłapywaniem handlarzy niewolników.

Wspomniany korespondent „Gazety Polskiej", p. Florjan Sokołów, twierdzi, że conajmniej pięć miljonów ludzi żyje dzisiaj w stanie prymitywnego niewolnictwa. Abisynja, Afganistan, Liberja, Arabja, Ameryka środkowa, Ceylon, niektóre części Chin — wszędzie tam żyją miljony ludzi, których można kupować i sprzedawać zgodnie z panującemi zwyczajami. W Chinach istnieje zwyczaj sprzedawania dziewcząt przed zamążpójściem do posług domowych, na Ceylonie niewolnictwo przybrało formę adoptacji dzieci, w Ameryce środkowej i południowej zakorzeniona jest forma pańszczyzny — w Arabji 700.000 ludzi niema większych praw od psów i koni.

We wschodniem Peru, nad rzeką Ukayali istnieje handel dziećmi indyjskiemi i pewien rodzaj pańszczyzny, bardzo zbliżonej do niewolnictwa. Pisze o tem w „Gazecie Polskiej" p. Arkady Fidler, przebywający obecnie we wsch. Peru.

Nawet w dominjach angielskich położenie ludów kolorowych jest bardzo niekorzystne. N. p. w Unji południowo-afrykańskiej, rząd koalicyjny, złożony z nacjonalistów boerskich i socjalistów angielskich uchwalił przed ośmiu laty ustawę, na zasadzie której murzynom wolno wykonywać tylko najgorzej płatną i najcięższą pracę, nie mają oni prawa do zarobków wyżej pewnego maximum, nie wolno im być maszynistami, konduktorami, majstrami i t. d., wszelkie awanse ich na wyższe szczeble robotnicze są ustawowo wzbronione. Biały pracownik zarabia przeciętnie 10 razy więcej od czarnego. Ta okrutna ustawa przeszła dzięki poparciu socjalistycznej partji pracy. Gdy p. Florjan Sokołów zapytał jednego z jej przywódców, jak to pogodzić z socjalizmem, otrzymał taką odpowiedź:

„Trudno, nie mamy innej rady. Nie możemy konkurować z czarnymi, których stopa życiowa jest ogromnie niska. Przy zrównaniu ich w płacach z białymi, cały przemysł tutejszy natychmiast zbankrutowałby, a my musielibyśmy spakować się i pierwszym statkiem wrócić do Europy."

Niema wyjścia z tej sytuacji. Kultura europejska przynosi murzynom ucisk i wyzysk, przynosi też powoli uświadomienie rasowe i klasowe. Jednym z pierwszych skutków kultury europejskiej jest u murzynów żądanie równouprawnienia z białymi, a nawet wypędzenia ich z Afryki pod hasłem: Afryka dla Afrykanów. Pewien inteligentny murzyn powiedział, parafrazując znany aforyzm: „Biały zrobił swoje, biały może odejść."

Niewolnictwo kwitnie po stu latach od jego zniesienia. Dopóki kultura europejska nie wchłoni i nie przyswoi sobie na trwałe zasad chrześcijańskich, tak długo chrześcijaństwo europejskie, w zetknięciu z ludami kolorowemi, będzie tylko blagą i bluffem, będzie parawanem dla dzikich, drapieżnych instynktów białych, którzy w znojnym pocie, krwi i zdrowiu czarnych budują swój doczesny, materjalny dobrobyt.

— **Faszyzm i hitleryzm w Stanach Zjednoczonych.** Parlament waszyngtoński wyznaczył specjalną komisję dla zbadania rozmaitych partyj nacjonalistycznych, naśladujących faszyzm i hitleryzm. Okazało się, że nie są tak potężne, jak przypuszczano, są natomiast liczne. Najstarszą partją są „srebrne koszule" w Kalifornji, powstała ona bowiem zaraz po objęciu władzy przez Hitlera. Ze wszystkich różnokolorowych amerykańskich partyj, ta jest najbardziej zbliżona do hitleryzmu. Prasa amerykańska wyraźnie ją posądza o pobieranie subsydjów od Hitlera.

Na czele ruchu „srebrnych koszul" stoi niejaki Pelley, który rozwija teorję „Boga białych ludzi" i „wybranej rasy aryjskiej." Dowodzi, że Stany Zjedn. są opanowane przez żydów, oskarża prezydenta Roosevelta o podleganie żydom i duchową „żydowskość", nazywając go „prezydentem Rosenfeldem"! Ta partja znajduje się obecnie w upadku i zanika.

Drugie miejsce zajmują „koszule khaki" — które piętnują Pelley'a jako fałszywego proroka, ale głoszą również naukę o „Bogu białego człowieka" i zwalają winę za kryzys na żydów.

„Białe koszule" są ruchem katolickim, zerkają w stronę Rzymu, kierownikiem ich jest p. Christians, zwany przez nich „amerykańskim Mussolinim."

Są jeszcze „niebieskie koszule", która to partja zwalcza namiętnie wszystkie trzy wyżej wymienione, a „białe koszule" nazywa „humorystyczną karykaturą faszyzmu".

Bawią się ludzie, jak mogą, a najbardziej z tego się cieszą fabrykanci koszul.

— **Zamęt na Dalekim Wschodzie.** Z chwilą oderwania się Mandżurji od Chin i utworzenia przez Japonję zależnego od niej państwa Maudżuko, stanęła na porządku dziennym sprawa kolei wschodnio-chińskiej, przechodzącej przez całą Mandżurję, a będącej własnością rządu rosyjskiego. Japonja radaby za tanie pieniądze kupić tę kolej, lub wprost, zagarnąć, wypędziwszy kolejarzy i urzędników sowieckich, Sowiety chciałyby też sprzedać tę kolej, za jakąś przyzwoitą sumę. Wartość tej kolei wynosi około 1 miljarda rubli złotych, Sowiety chciały początkowo około 1/4 część tej sumy, 625 miljonów japońskich Yen, Japonja dawała zaś tylko 50 miljonów, potem Sowiety żądały już tylko 160 miljonów, Japonja dawała 120 miljonów, obecnie pertraktacje handlowe zostały zupełnie zerwane.

Na kolei wschodnio-chińskiej, wynoszącej 1700 km. długości, panuje obecnie anarchja: napady uzbrojonych band na dworce kolejowe, zabójstwa kolejarzy, uprowadzenie ich do niewoli, psucie torów i urządzeń telegraficznych, wreszcie umyślne powodowanie katastrof kolejowych, połączone zazwyczaj z grabieżą podróżnych. Straty wynoszą za pół roku 46 zabitych, 102 rannych i 116 uprowadzonych, 21 rozbitych parowozów i 207 wagonów.

Obie strony, japońska i mandżurska, obarczają się nawzajem odpowiedzialnością za ten stan rzeczy, za tę anarchję, strona sowiecka składa winę na czynniki japońskie w Mandżurji, które zobowiązały się po okupacji Mandżurji do respektowania interesów sowieckich i do zapewnienia bezpieczeństwa ruchu na kolei wschodnio-chińskiej. Zdaniem moskiewskiego korespondenta „Gazety Polskiej" p. Otmara, strona sowiecka ma rację, zaczepki wychodzą od Japończyków, którzy chcą w ten sposób albo sprowadzić wogóle wojnę, albo zagarnąć kolej wschodnio-chińską przemocą, nie płacąc nic rządowi rosyjskiemu.

Korespondent „Gazety polskiej", p. Otmar twierdzi, że nie można żadną miarą posądzać Z.S.R.R. o prowokowaniu awantury na Dalekim Wschodzie, gdyż Rosja jest obecnie usposobiona pokojowo zupełnie szczerze. Utrzymanie pokoju jeśli nie za wszelką, to nawet za olbrzymią cenę zarówno pod względem gospodarczym jak i moralnym, jest dla Z.S.S.R. koniecznością gospodarczą, podyktowaną względami na obecną rzeczywistość gospodarczą. Zatrzymanie w połowie olbrzymich inwestycyj przemysłowych, ziemnych i wodnych, zatrzymanie produkcji konsumcyjnej — która dopiero od paru miesięcy zaczyna wynagradzać 170 miljonowej masie przymusową ascezę okresu pierwszej piatiletki, — konieczność płacenia gotówką, zamiast obecnych długoterminowych kredytów towarowych zagranicą — wszystko

---

PROGRAM

nauki religji wyznania ewangelicko-augsburskiego w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia.

KLASA III.

2 godziny tygodniowo.

Materjał nauczania.

Bóg w życiu dziecka i jego szerszego otoczenia. (Bóg a naród).

A. Pogadanki przygotowawcze na temat: Życie religijdziecka w społeczności ludzkiej (kościoła i narodu)

1. Dzień powszedni dziecka i jego otoczenia: praca i modlitwa — w domu i w szkole — na wsi i w mieście. Dzień świąteczny: nabożeństwo dla dzieci — lud zgromadzony w kościele — pieśń i modlitwa zboru, nauka słowa Bożego (kazanie).

2. Naród przed Bogiem: Święto Narodowe — modlitwa za Ojczyznę — hymn „Boże, coś Polskę".

3. Modlitwa Ojcze Nasz (z podkreśleniem momentu społecznego).

Pieśń: Boże, przed oblicze Twe — lub: Z Bogiem, z Bogiem każda sprawa.

B. Opowiadania biblijne Starego Testamentu na temat: Bóg a naród.

4-8. Abraham — Ojciec narodu izraelskiego.

a) Bóg powołuje Abrahama.

I-e przykazanie: tekst i objaśnienie.

b) Abraham i Lot. Mat. 5,9.

c) Izaak — dar Boży.

d) Abraham gotów złożyć największą ofiarę.

e) Abraham w trosce o przyszłość swego syna.

Pieśń: Kto się w opiekę poda Panu swemu, str. 1, 6, lub — Polecaj drogi swoje.

9. Marcin Luter — ojciec kościoła ewangelicko-augsburskiego. Obrazki z życia i działalności Reformatora (w związku ze Świętem Reformacji).

10-23. Mojżesz — wódz ludu izraelskiego.

a) Naród izraelski w niewoli egipskiej. Ocalenie i wychowanie Mojżesza.

b) Mojżesz musi opuścić dwór Faraona.

c) Bóg powołuje Mojżesza na wodza ludu.

d) Faraon sprzeciwia się woli Bożej.

e) Mojżesz wyprowadza lud z niewoli.

f) Bóg ratuje lud u Morza Czerwonego. Ps. 50-14.

g) Bóg prowadzi lud przez pustynię. Ps. 145,15-16.

h) Bóg daje ludowi swemu przykazania. Tekst dziesięciorga przykazań. Mat. 22, 37-39.

i) Mojżesz kruszy złotego cielca.

j) Bóg karze nieufny lud.

k) Mojżesz żegna lud u progu Ziemi Obiecanej.

l) Jozue, następca Mojżesza, wprowadza lud do Ziemi Obiecanej.

m) Jozue i lud ślubują wierność Bogu.

n) Katechizm: 1-y artykuł wiary z objaśnieniem Lutra: cuda Boże w przyrodzie — człowiek koroną stworzenia — dary Boże fizyczne i duchowe — opieka Boża — Bóg ratunkiem w potrzebie — nasza wdzięczność.

Pieśń: Dziękujmy Bogu wraz, str. 1-2, lub: Boże z Twoich rąk żyjemy. Święto żniw.

to miałoby miejsce w Rosji na wypadek wojny i wszystko to mogłoby przyprawić Sowiety o nieobliczalne wstrząsy moralne i gospodarcze.

Pozostaje dla Rosji jedynie sprzedać kolej wschodnio-chińską za bylejaką cenę i zaspokoić apetyt Japończyków na jakiś czas, choć nie na długo, gdyż Japonja wcześniej czy później zechce odepchnąć Rosję od Oceanu Spokojnego, zabrać Władywostok, usadowić się mocno w Chinach północnych a może i w Mongolji. Ale to są sprawy, które mogą być aktualne w dalekiej przyszłości.

Na razie skończy się ten zatarg ustępstwem Sowietów.

Wszystkiemu winien... traktat wersalski! Pomimo zwolnienia Niemiec od spłaty odszkodowań wojennych już od kilku lat, kierownicy dzisiejszych Niemiec usiłują przypisać winę złego położenia gospodarczego nadal... traktowi wersalskiemu.

Z okazji otwarcia targów lipskich, prezydent Banku Rzeszy, Dr. Schacht wygłosił mowę, w której podkreślił, że źródeł obecnych trudności gospodarczych należy dopatrywać się w „nieszczęśliwym" systemie traktatu wersalskiego. Dr. Szacht oświadczył: „Pomijając nadmierne świadczenia rzeczowe, odebrano nam nietylko kapitały w kwocie 25 miljardów marek, ale również odcięto kolonje, posiadające żywotne dla Rzeszy znaczenie. Pozatem zmuszono Niemcy do miljardowych sum na cele odszkodowań. Wszystko to musiało z biegiem czasu ujemnie odbić się na naszym bilansie handlowym i gospodarstwie narodowym. W latach 1924 — 1930 zagranica ofiarowała nam ogromne kredyty, które przygwoździły nas ostatecznie."

Mówca twierdzi dalej, że te prywatne pożyczki, które Niemcy zaciągnęły po wojnie zagranicą, są uprywatnionemi odszkodowaniami. „Niemcy czynią wszystko, aby obowiązek swój względem wierzyciela wypełnić z honorem. Zagranica jednak, zamiast pozwolić dłużnikowi spłacić zobowiązania w towarach, lub zrezygnować ze spłaty długów (oryginalne żądanie p. Dr. Schachta! przyp red.) wierzyciele otoczyli się wałem ceł ochronnych i dewaluacją walut".

Eksport niemiecki spadł bardzo nisko, gdy jednocześnie import wskazuje nadwyżkę. Niemcy ograniczają stopniowo import surowców o 50 proc. ponadto wprowadzono szereg ograniczeń dla niektórych surowców i dla szeregu gałęzi przemysłu.

Jednem słowem, z oświadczenia Dr. Schachta, wynika, że jest dziś krucho, mimo hałaśliwej reklamy rządów hitlerowskich.

Z próżnego i Hitler nie naleje.

Przymierze szczupaka z płotką... Tak możnaby określić sojusz, jaki zawarli w lutym b. r. francuscy socjaliści z partją komunistyczną. Tylko, kto w tej spółce jest szczupakiem, a kto płotką?

Zdaniem p. Henryka Korab Kucharskiego, doskonałego znawcy francuskich stosunków politycznych, współpracownika redakcji „Matin", i korespondenta „Gazety Polskiej" — szczupakiem są komuniści, zaś płotką partja p. L. Bluma, t. zn. socjaliści z II międzynarodówki.

„Jasnem było dla nas — pisze p. Korab-Kucharski że w razie sprzymierzenia się, dziarski komunizm, formalnie znacznie słabszy, gdyż liczący zaledwie 12 posłów w parlamencie, umiejętnie osiodła stetryczałą i speszoną organizację socjalistyczną, reprezentowaną bez odwagi i blasku w parlamencie przez setkę posłów, dbających bardziej o synekury, posady i ordery dla swych klijentów, niż o rewolucyjne pchnięcie Francji na nowe tory polityczne".

Gdy po ostrych wypadkach z dnia 6 lutego strach obleciał socjalistycznych biurokratów, gdy się zwrócili o pomoc do swych niebezpiecznych komunistycznych rywali, można się było domyśleć, że „pomocnicy", przedstawiający konkretną siłę bojówek, energję i odwagę młodocianych ugrupowań, łatwo staną się panami tej nowej spółki.

Po długoletniej walce, w której nie przebierano w środkach i słowach, doszło do podpisania obowiązującego kontraktu, wyłączającego wzajemne publiczne spory, krytyki i napaści.

Na to tylko czekali komuniści. Dzięki tej umowie grają oni dzisiaj według francuskiego wyrażenia, „na

---

C. Opowiadania biblijne Nowego Testamentu na temat: Jezus-Zbawiciel i Pan — jednostki i narodu.

24. Jan Chrzciciel wzywa lud do upamiętania się.

25. Narodzenie i dziecięctwo Jezusa (pogłębienie) Łuk. 2,10-11.

Pieśń: Z wysokam zszedł. Katechizm: tekst 2-go artykułu wiary — do słów: „narodził sie z Marji Panny."

26. Dwunastoletni Jezus w świątyni (pogłębienie).

27-28. Jezus powołuje na swoich uczniów i na nauczycieli ludu:

a) rybaka Szymona;

b) celnika Mateusza. Mat. 11,28.

29. Jezus szuka zabłąkanych grzeszników i raduje się z ich upamiętania się (Owca zbłąkana i grosz zgubiony).

30. Jezusz przynosi zbawienie domowi Zacheusza. Łuk. 19,10. Katechizm: 7 przykazanie z objaśnieniem Lutra.

31-33. Jezus uzdrawia chorych, którzy się z wiarą do Niego zwracają:

a) sparaliżowanego.

b) sługę setnika.

c) ślepego z Jerycha. Marek 9,23 (koniec).

34-37. Powtórzenie i pogłębienie opowiadań o męce, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa. Jan 11,25.

Pieśń: Na Golgotę, duszo śpiesz. Jezu, mój miły, w czemeś tak przewinił.

38. Jezus ukazuje się uczniom idącym do Emaus. Pieśń: Jezus żyje, z Nim i ja.

39. Wniebowstąpienie. Polecenie chrztu św. Misja śród narodów.

Katechizm: tekst 2-go art. wiary — dokońca.

40. Zesłanie Ducha św. Kościół Chrystusowy jako zgromadzenie wierzących wśród narodów. Mat. 28,19.

Pieśń: O Duchu Swięty, Stwórco, przyjdź, str. 1-3. Katechizm: tekst 3-go art. wiary.

Wyniki nauczania.

Poglądowe poznanie społecznych momentów życia religijnego zwłaszcza roli nauczania i nabożeństwa w życiu zbiorowem kościoła jako społeczności wierzących, i pracy misji zewnętrznej; poglądowe poznanie Boga, jako Najwyższego Kierownika w dziejach narodu, i Jezusa Chrystusa, jako Zbawiciela wszystkich ludzi.

Znajomość wybranych grup opowiadań biblijnych ze Starego i Nowego Testamentu, wyjaśniających myśl przewodnią o znaczeniu religji w życiu społecznem; znajomość dziesięciorga przykazań Bożych, apostolskiego wyznania wiary, znaczenia świąt kościelnych i państwowych, pieśni nabożeństwowych i hymnu „Boże, coś Polskę," oraz wersetów biblijnych — w zakresie programu.

Uwagi.

Materjał nauczania dla klas III i IV skupiony jest około ośrodka religijnego, wyrażonego w naczelnym temacie: Bóg w życiu dziecka i jego szerszego otoczenia. W klasie III myślą przewodnią jest stosunek Boga do narodu. Na podstawie wstępnych pogadanek i powiązanych treściowo grup opowiadań biblijnych poznają dzie-

aksamicie". Mogą bez żadnego ryzyka przelicytowywać na wszystkich odcinkach socjalistów, którym uprzednio zręcznie zakneblowali usta. Dzieje się to obecnie przy wyborach komunalnych, które są próbą przed wyborami do parlamentu.

Dom Wypoczynkowy Pastorów

imienia Ks. Biskupa J. Burschego w Wiśle.

Na prawem zboczu góry, zwisającej tuż nad Wisłą, która w tem miejscu ma zaledwie kilkanaście metrów szerokości, położony jest piękny, duży, w nowoczesnym stylu zbudowany gmach Domu Wypoczynkowego dla księży pastorów im. Ks. Biskupa J. Burschego w Wiśle

Teren przeszło 10,000 metrów kwadr. jeszcze nie zniwelowany odpowiednio i nie ogrodzony, dochodzi do samego brzegu rzeki. Z tego powodu Dom Wypoczynkowyw najbliższej przyszłości będzie miał własne kąpiele.

Roboty ziemne są w biegu i wkrótce będą wykończone, tak że w przyszłym roku goście i pensjonarjusze znajdą już wszystko w należytym porządku.

Nad budowę całą tego domu czuwał i czuwa nadal sam Ks. Biskup J. Bursche, który w sąsiedztwie tuż obok ma swą piękną willę. Tam On przebywa i obecnie i ma zamiar też tam spędzić dzień swych urodzin 19 września.

Ksiądz Biskup Bursche cieszy się niezmiernie z tego Domu. Oprowadza sam i pokazuje, tłomaczy i objaśnia. Wszystko urządzone tu zostało wprost wzorowo — okna wszystkich pokojów wychodzą na południe, — pomieszczenia zaś gospodarskie znajdują się po stronie przeciwnej. Widok z okien pokojów i z tarasu obszernego na rzekę Wisłę i na całą miejscowość i góry — jest wspaniały. — Dodać trzeba, że umeblowanie całe jest ładne i gustowne. Dla wygody gości jest jeszcze świetlica obszerna, czytelnia pism i bibljoteka. — Kuchnia prowadzona należycie. W ubiegłym sezonie wszystkie pokoje były wynajęte, a jest ich dwadzieścia parę.

Ten, ktoby chciał w przyszłym sezonie w tym domu zamieszkać, musi się zgłosić wcześniej i zapewnić naprzód pokój.

Dom Wypoczynkowy Księży Pastorów imienia Ks. Biskupa J. Burschego będzie ładną i pożyteczną pamiątką w Wiśle, miejscowości, która dzięki przeważnie Ks. Biskupowi — z głuchej zapomnianej górskiej wioski stała się dziś pierwszorzędną miejscowością kuracyjną w Polsce.

ci Boga już nietylko jako swego osobistego Opiekuna, ale także jako Najwyższego Przewodnika, kierującego losami narodu: powołującego wodzów, wybawiającego naród z niewoli, roztaczającego nad nim swoją opiekę, dającego mu swe wskazania życiowe, i t. d. Te społeczne momenty religji przewijają się niby czerwona nić poprzez dzieje narodu izraelskiego; uwydatnienie ich w starotestamentowej nauce religji nie nastręczy nauczycielowi żadnych trudności. Atoli i przy nowotestamentowych opowiadaniach należy mieć na uwadze społeczne i powszechne znaczenie wiary. Jakkolwiek Jezus szuka, powołuje i ratuje przedewszystkiem jednostki z pośród narodu, to jednak Ewangelja Jego zwraca się do ludu, w noc Jego narodzenia aniołowie zwiastują radość „wszystkiemu ludowi" i „pokój na ziemi". Swoich uczniów powołuje na misjonarzy wśród ludu i wysyła ich do wszystkich narodów, zbór zaś Jego wyznaje Go jako „Pana naszego"; wreszcie i w Modlitwie Pańskiej szczególny leży nacisk na społecznem jej znaczeniu.

W związku z powyższem pożądanem jest, aby nauczyciel w okresie świąt Wniebowstąpienia — Zesłania Ducha św. uwypuklił dzieciom w obrazach pracę misji chrześcijańskiej śród narodów, oraz stale pielęgnował umiłowanie przez dzieci nabożeństw i przywiązanie do kościoła.

Materjał katechizmowy w klasie III obejmuje całe apostolskie wyznanie wiary, przyswajane dzieciom stopniowo, jako krótkie streszczenie wiary chrześcijańskiej i wyznanie zboru. Objaśnienie Lutra do I art. wiary należy omówić z dziećmi na tle opowiadań biblijnych i przykładów życiowych, podkreślając najistotniejsze jego momenty i wyrazy.

Książki nadesłane do redakcji

Dr. Kurt Lück. *Deutsche Aufbankräfte in der Entwicklung Polens.*

Forschungen zur deutsch-polnischen Nachbarschaft im ostmitteleuropäischen Raum

Z przedmową prezydenta Senatu Gdańskiego Dra Hermana Rauschninga. Nakładem Kaudera w Katowicach. Rok 1934, stronic XVIII + 680. — Recenzję obszerną tego bardzo ważnego dzieła zamieścimy w Głosie Ewangelickim w krótkim czasie.

Z Tow. Pol. Młodz. Ewang.

Apel do zboru.

Dom młodzieży ewangelickiej jest wprawdzie nakryty dachem, ale na urządzenie wnętrz zbrakło gotówki. Stowarzyszenie posiada obligacje zborowe w liczbie 33 po 200 zł. każda. Ogólna ich wartość wynosi coprawda 3300 zł. zaledwie, ale i taka suma przydałaby się bardzo przy wykończeniu domu. Zwracamy się przeto do wszystkich, którzy nasze pisma czytają, lub interesują się losami organizacyj ewangelickich, z pytaniem i prośbą zarazem. Może kto z licznych współwyznawców wykupiłby od stowarzyszenia obligacje w całości lub częściowo, albo też wziął je jako zastaw pożyczonych pieniędzy. Proszę zważyć, że dla młodzieży, która buduje i pragnie dom jak najprędzej oddać do użytku jest to niezmiernie ważna rzecz i ta suma 3300 złotych ma już wyznaczone sobie miejsce.

A znajdą się prawdopodobnie tacy, którym nie sprawi to wielkiej różnicy, że część swej gotówki zamienią obligacjami. Wierzymy, że prośba nasza nie przejdzie bez echa i fundusz budowlany zasili się ponownie. Chcielibyśmy bardzo gościć zbór warszawski w siedzibie młodzieży — jeszcze tej jesieni.

Argan.

Pani Gerlachowa zaopatrzyła czytelnię Tow. Polsk. Młodz. Ewang. w szafy bibljoteczne oraz ofiarowała komplet narzędzi dla komisji technicznej przy kole dramatycznem T.P.M.E.

Mówią, że stowarzyszenie młodzieży ewangelickiene nie cieszy się popularnością wśród społeczeństwa naszej go, że zbór nie interesuje się przyszłością młodzieży. To nieprawda!

Prawdą jest, że ewangelicy mało o tem stowarzyszeniu wiedzieli, że go nie znali. Ale teraz, kiedy przystąpiono do budowy domu, kiedy raz wraz ukazują się komunikaty, widać, że wielu ludziom sprawa ta jest bliska i niejeden pragnie młodzieży stowarzyszonej dopomóc w zrealizowaniu niecodziennego bądź co bądź dzieła, bo w budowie własnej siedziby.

Oby ofiarowane nam szafy zapełniły się wkrótce książkami.

Pani Gerlachowej za dary składamy serdeczne podziękowanie.

Wydz. pras. T. P. M. E.
pl. Małachowskiego 1.

Koło Samokształcenia T. P. M. E.

zawiadamia, że w połowie września r. b. rozpoczną się lekcje języka niemieckiego dla początkujących i zaawansowanych pod kierunkiem doświadczonego nauczyciela.

Zgłoszenia w Kancelarji Zboru (Pl. Małachowskiego 1) w piątki od godz. 20 — 21-ej.

Wiadomości z kościoła i ze świata

LEGJONY A HUCULSZCZYZNA.

Pod tem hałem organizuje Koło Legjonowe Twa Przyjaciół Huculszczyzny we Lwowie wespół z Lwowsk. Twem Fotograficznem wystawę fotograficzną połączoną z konkursem o nagrody za najlepsze zdjęcia. Celem wystawy jest zebranie materjału dotyczącego chlubnej tradycji bojowej Żelaznej Karpackiej Brygady Legjonów, by utrwalić na zawsze każdy przejaw i ślad każdy, kędy kroczył czyn Legjonów.

Otwarcie wystawy nastąpi 11 listopada 1934 r. we Lwowie. Obejmuje ona 3 kategorje zdjęć, a to:

1) zdjęcia pamiątkowe z pobytu II Brygady Leg. w Karpatach,
2) zdjęcia pamiątkowe zabytków Huculszczyzny,
3) zdjęcia artystyczne krajobrazu, typów dzisiejszej Huculszczyzny i t. p.

Piękna idea, wzniosły cel kulturalny i artystyczny, powaga Komitetu Honorowego Wystawy z JWPP. Inspektorem Armji Gen. Dyw. Römlem Juljuszem, Wojewodą Beliną-Prażmowskim, Dowódcą O.K. VI Gen. Bryg. Popowiczem Bolesławem i Prezydentem Miasta Drojanowskim Wacławem, Komitet Organizacyjny z przewodniczącym Gen. Bryg. Czumą Walerjanem na czele, oraz bardzo piękne i cenne nagrody zachęcą jaknajliczniejsze rzesze zwolenników fotografji do udziału w tym konkursie.

Po szczegółowe prospekty i warunki konkursu należy się zgłaszać: w Foto-Radjo-Palace Lwów, Redakcji Ilustr. Kurjera Krakowskiego oraz w biurze Polskiej Agencji Telegraf we Lwowie.

W ANGLJI O PLEBISCYCIE NIEMIECKIM.

Omawiając głosy prasy angielskiej po plebiscycie w sprawie prezydentury Hitlera, londyński korespodent „Gazety Polskiej", p. Floryan Sokołow tak pisze: „Są dwa systemy rządzenia: liczyć głosy i grozbijać głowy. W Niemczech skombinowano je. Propaganda i teror zrobiły swoje". Taką sentencję wygłosił Auglik w rozmowie, stuprocentowy — przeciętny obywatel tego kraju. Tak myślą tłumy tutejsze. Po masakrze 30 czerwca czują odrazę do Trzeciej Rzeszy, zresztą nigdy nie żywiły sentymentu dla Hitlera. Testament Hindenburga, którego szanowano za czyny wojenne i za wiek sędziwy, wzbudził ich podejrzenia. Dlaczego wydobyto go akurat przed samym plebiscytem? Dlaczego zaprzeczano przedtem jego istnieniu? Wątpliwości te znalazły wyraz w prasie. A plebiscyt? Cóż to za wyścig, w którym biega jeden koń? I nacóż był potrzebny, skoro wiedziano zgóry, jak wypadnie?

Jeśli celem plebiscytu było zamanifestowanie wobec świata jedności wewnętrznej Trzeciej Rzeszy, to efekt jego zawiódł. W Anglji o wiele większe wrażenie wywarły przeszło cztery miljony Niemców, którzy mieli odwagę powiedzieć „nie", niż 38 miljonów, głosujących „tak". Anglicy, którzy pragną widzieć fair pley, nie mogli przejść do porządku dziennnego nad warunkami, w jakich odbywał się plebiscyt, określony w Angji, jako „pyrrhusowe zwycięstwo".

Opinja angielska, którą Niemcy niesłusznie lekceważą, jest czynnikiem ważkim i doniosłym w swych skutkach. Ustosunkowała się ona ujemnie do ideologji hitlerowców, ich teorje rasowe uważa za nonsens, nie może strawić ich praktyk. Antysemityzm w wykonaniu hitlerowców wywołał w Anglji fale oburzenia. Masakra z 30 czerwca i zamach austrjacki, zakończony zamordowaniem Kanclerza Dollfussa, określiły bez wyjątku pisma angielskie, jako gangsterstwo polityczne, poprostu bandytyzm, przekładając amerykański termin „gangster" na pojęcie europejskie.

KONGREGACJONALIŚCI ANGIELSCY uchwalili założenie wspólnej kasy, celem niesienia pomocy małym parafjom, które nie stać obecnie na to, aby z własnych funduszów opłacać pensje swych pastorów.

METROPOLITA PRAWOSŁAWNY NA WĘGRZECH. Patrjarcha grecko-katolicki w Antjochji mianował księdza Stefana Nemethy metropolitą na Węgry. Jest to próba odłączenia kościoła ortodoksyjnego na Węgrzech od kościoła serbskiego.

DELFY. Miasteczko Delfy, położone na drodze z Termopil na Peloponez, sławne ze starożytnej świątyni Greków, której początki sięgają zamierzchłych czasów, stanowiły jedno ze wspólnych ognisk kulturalnych całej Hellady. Powołana obecnie w Delfach do życia Unja zaprasza do tego miasteczka wszystkich, którzy upatrują w niem jakby swą macierz duchową, czują się zapłodnieni duchowo przez kulturę antyczną i pragną te jej walory zachować dla ludzkości. Ośrodek tego ruchu stanowi wszechświatowy Uniwersytet Delfijski. W roku przyszłym ma obradowywać w tem mieście „konferencja Bałkańska matematyków i prawników.

USTROŃ. **Otwarcie domu młodzieży.** Dnia 23 września b.r. odbędzie się w Ustroniu uroczyste otwarcie „Domu młodzieży ewangelickiej". Uroczystość poprzedzona będzie nabożeństwem w miejscowym kościele.

Ew.-Pol.

MICHAŁÓWKA. W niedzielę, dn. 12 sierpnia b. r. odbyło się w Michałówce (na Wołyniu) uroczyste poświęcenie domu zborowego i domu modlitewnego tamtejszego zboru ewangelicko-reformowanego, który składa się głównie z emigrantów czeskich. Aktu poświęcenia dokonał ks. superintendent Jastrzębski z Wilna.

Ew.-Pol.

STRYJ. **Konferencja koscielna.** Doroczna Konferencja kościoła ewangelickiego w Małopolsce odbędzie się w dn. 22—25 września b. r. w Stryju. Program Zjazdu obejmuje m. i. referaty n. t. „Kościół i państwo", „Kościół a zagadnienie narodowościowe", „Co nam daje Biblja Lutra?", „Nasze pryw. szkoły ewangelickie".

Ew.-Pol.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI

— Donoszą z Bukaresztu o niezwykłej sytuacji dyplomatycznej, jaka wytworzyła się tam wobec nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Rumusją a Sowietami. W gmachu b. carskiego poselstwa rosyjskiego rezydował do ostatniego czasu poseł b. carskiego rządu rosyjskiego Kozieł-Poklewski. Przed niedawnym czasem przybył do Bukaresztu poseł sowiecki i zamierzał objąć gmach rządu rosyjskiego. Kozieł-Poklewski oświadczył, że bezwzględnie gmachu nie opuści, chyba pod przymusem. Rząd rumuński wobec tego położył areszt na wszystkie sprzęty, znajdujące się w gmachu i eksmitował b. posła Kozieł-Poklewskiego.

— Ogłoszono wiadomość o zgonie wybitnego uczonego historyka Emila Bourgeois, profesora honorowego Sorbony i szkoły nauk politycznych oraz członka akademji nauk politycznych i moralnych.

Emil Bourgeois urodził się w r. 1875. Napisał szereg wybitnych dzieł historycznych jak „Historja tajnej dyplomacji w 18-tym wieku", „Żródła do historji Francji w 17-ym wieku", „Historja polityki zagranicznej od 1910 do 1919 r." Ostatnią jego większą pracą było „Przyczyny i odpowiedzialność wielkiej wojny."

— Poczta Rzeszy wprowadziła we wszystkich działach obrotu wewnętrznego (stemple, formularze nadawcze, litery aparatów telegraficznych) pisownię niemiecką (gotycką). W przyszłości alfabet łaciński używany będzie wyłącznie w obrocie międzynarodowym.

— Rozporządzenie rządu Rzeszy, zabraniające wszelkiego rodzaju zbiórek publicznych odbiło się bardzo dotkliwie na zakonach żebraczych, mających swą siedzibę w południowych Niemczech. Wobec trudności materjalnych, w jakich znalazły się zakony wskutek wyżej wymienionego rozporządzenia należy się liczyć z możliwością zamknięcia kilku klasztorów.

— Wskutek prześladowań ze strony narodowych socjalistów zbiegło z Niemiec od czasu dojścia do władzy reżimu hitlerowskiego prawie 70 tysięcy żydów. Chociaż sytuacja żydów w Europie Wschodniej jest pod względem politycznym lepsza niż w Niemczech, to jednak pod względem gospodarczym przedstawia się bardzo źle ze względu na katastrofalny wprost pauperyzację w tych krajach.

— W Berlinie zawiązała się nowa pogańska sekta religijna pod n. zw. „Nordyckie zrzeszenie religijne", która opiera się na nordyckich wierzeniaeh panteistycznych, odrzucając wszelkie idee o zbawieniu w życiu pozagrobowem.

— W latach powojennych Francja sprowadzała tysiącami robotników z Polski. We Francji znajduje się ogółem blisko pół miljona Polaków. Teraz jednak, gdy kryzys wszędzie daje się we znaki, Francja chciałaby się pozbyć robotników polskich. Przedsiębiorstwa francuskie rozpoczęły już na wielką skalę zwalnianie robotników polskich (głównie górników), którzy są wysyłani do Polski. W ostatnich czasach musiało wyjechać z Francji blisko 5 tysięcy naszych robotników. Wobec bezrobocia, panującego u nas w kraju, jest to prawdziwy cios. Francuzi tłumaczą to tem, że muszą w pierwszym rzędzie dać pracę swoim. Prasa polska podnosi jednak z tego powodu zarzuty przeciwko Francji, widząc w rugach tych również polityczne znaczenie.

— Zawarte zostało porozumienie w sprawie wymiany towarów w handlu polsko-greckim. Polskie kopalnie węglowe dostarczyć mają Grecji w ciągu najbliższego półrocza 2000 wagonów węgla. Grecja wwiezie wzamian do Polski większe transporty owoców, w tem 80 wagonów winogron z nowych zbiorów.

Porządek nabożeństw.

w kościele parafjalnym przy ul. Królewskiej.

Dnia 16 września, — XVI Niedziela po Trójcy Św.

godz. 9 rano, naboż., w kaplicy szpital., ks. dj. Rüger.
„ 9.15 r., naboż. szkolne (sala konf.) ks. pref. Krenz.
„ 9.30 r. nabożeństwo niemieckie, ks. wik. Dreger.
„ 11.30 r., naboż. w kościele główne, ks. dj. Rüger.
„ 1.45 r., nab. w kościele dla dzieci, ks. dj. Rüger.
„ 10.30 r. nabożeństwo na N. Bródnie, ks. w. Gumpert.
„ 10.30 r. nab. w Skolimowie (z Kom. św.) ks. Michelis.
„ 11.30 r., naboż. we Włochach, ks. prefekt Krenz.
„ 5 pp. naboż. popołudn. (s. konf.) ks. wik. Gumpert.

Uwaga: Oprócz tego nabożeństwo w Pruszkowie i nabożeństwo dla dzieci na Kamionku i w Piastowie.

20 września, 4 pp. egzamin konfirmandów, ks. Michelis.
20 września, 8 w. nab. bibl. (sala konf.) ks. Gumpert.
21 września, 9 rano, nabożeństwo komunijne.

W Ewang. Kościele Garnizonowym
(Puławska 4)

Dn. 16 września, g. 10 r. naboż. odprawi Ks. F. Gloeh.

Najciekawsze audycje Polskiego Radja w Warszawie.

od dnia 16. IX do 22. IX 34 r.

Niedziela dn. 16. IX 1934 r. 12.15 Poranek muzyczny 13.00 Odczyt 15.00 Pogadanka rolnicza 15.25 „Przegląd rynków" 15.45 Odczyt 16.00 Recytacje prozy 16.20 Recital śpiewaczy 16.45 Dla dzieci 17,00 Muzyka 17.50 „Książka i wiedza" 18.00 Komedja 18.45 Życie młodzieży 19.00 Koncert 19.50 Feljeton 20.20 Koncert 20.45 Dziennik 20.55 „Jak pracujemy w Polsce" 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali" 21.45 Wiadomości sportowe 22.00 „Skrzynka pocztowa" 22.15 Koncert 22.30 Muzyka. 23.00 O Turnieju Lotniczym.

Poniedziałek dn. 17. IX. 1934 r. 12.10 Koncer 13.00 Dziennik południowy 15.30 Eksport polski 15.35 Przegląd giełdowy 15.45 Muzyka lekcje 17.00 Recital śpiewaczy 17.25 „Skrzynka pocztowa„ 17.50 Kryształy i ich budowa 18.00 „Skrzynka rolnicza" 18.15 Koncert kameralny 18.45 Pogawędka krajoznawcza 19.00 Audycja żołnierska 19.25 Chwilka społeczna 19.30 „Wśród świątyń, piramid sfinksów dawnego Egiptu" 19.50 Wiadomości sportowe 20 000 Muzyka 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 „Jak pracujemy w Polsce" 21,00 Koncert wieczorny 21.45 „Nieszczęścia idą w parze" 22.00 Koncert.

Wtorek dn. 18. IX. 12.10 Koncert 12.45 Audycja dla dzieci 13.00 Dziennik południowy 15,45 Muzyka lekka 16.45 „Skrzynka P. K. O." 17.00 Recital fortepianowy 17.25 „Skrzynka językowa" 17.35 Pieśń 17.50 „Skrzynka techniczna 18.00 Wiadomości rolnicze 18.45 „Mój wybuch wojny" 19.00 Muzyka 19.20 Pogadanka 19.50 Wiadomości sportowe 20,00 „Kraina uśmiechu" 12,15 Koncert 22. Odczyt.

Sroda dn. 19. IX. 1934 r. 12,00 Muzyka 13.00 Dziennik południowy 13.05 „Ze znanych oper" 16.00 „Wśród śnieżnych olbrzymów" 16.45 Dla dzieci 17.00 Koncert 17.25 „Dr. Józefa Joteyka" 17,35 Recital śpiewaczy 17.50 „Poradnia sportowa" 18.00 „Skrzynka rolnicza 18.45 Odczyt 19.00 „Piosenki minione" 19.20 Pogadanka 19.30 Muzyka19.50 Wiadomości sportowe 20,00 Muzyka lekka 20,40 Dziennik wieczorny 20.55 „Jak pracujemy w Polsce" 21,00 Koncect Chopinowski 21,30 Pogadanka 21.40 Recital śpiewaczy 22,00 22,00 Koncert.

Czwartek dn. 20. IX. 1934 r. 6 12.10 „O dwóch takich, co ukradli księżyc" 12.30 Koncert 13.0 Dziennik południowy 13.05 „Z rynku pracz 13.10 Koncert 15.45 Muzyka lekka 16.45 Lekcja języka francuskiego 17.50 „Skrzynka pocztowa" 18.00 Pogadanka ronicza 18.15 Recital fortepianowy 18.45 „O tem co czytać" 19.00 Piosenka 19.20 Pogadanką 19.30 Arje operowe 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Muzyka 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 „Jak pracujemy w Polsce" 21.00 Koncert popularny 21.45 „Sztuczni bracia sjamscy" 22.00 Koncert 22.15 Muzyka taneczna 22.45 Odczyt.

Piątek dn. 21. IX. 1934 r. 12,45 „Nie czyń drugiemu, co tobie nie miło" 13,00 Dziennik południowy 13,05 Piosenki hiszpańskie 15.35 Przegląd giełdowy 15.45 Żespół jazzowy 16.45 Audycja dla chorych 17.15 Recital fortepianowy 17.50 „Przegląd wydawnictw" 18.00 Wiadomości rolnicze 18,10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy" 18.15 Pieśni i arje 18.45 Wspomnienia legjonowe 19.00 Muzyka lekka 19.20 Pogadanka 19,30 Pioseuki 19,50 Wiadomości sportowe 20.00 „Jak spędzić święto?" 20,05 „Dźwięk w służbie wizji literackiej" 20.15 Koncert 22,30 Recytacje poezyj 22.40 Koncert.

Sobota dn. 22. IX. 1934 r. 12.10 „Tańce różnych narodów" 13,00 Dziennik południowy 15.45 Nowości 16.30 „Pając" 17.50 „Jakie to nieprzyzwoite" 18,00 „Przegląd wydawnictw 18.10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy" 18.15 Recital forteniauowy 18.45 Reportaż 19.00 Muzyka 19,50 Wiadomości sportowe 20.00 Muzyka lekka 2045 Dziennik wieczorny 20.55 „Jak pracujemy w Polsce" 21.45 Szkic literacki 22,00 Koncert 22.15 Muzyka taneczna.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 3 zł. miesięcznie 1 zł. Wpłacać można w administracji. — Na ręce ks. seniora Plebanja przy Ewang. Kościele Garnizonowym Puławska 4. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4. tel. 8.90-15.

Redaktor: **Ks. senior FELIKS GLOEH** Wydawca: **Ewang. Sp. Wyd. „Logos"**

Drukarnia „Głosu Ewangelickiego". Warszawa, Puławska 4. tel. 8. 90-15.